

Strona znajduje się w archiwum.

CZUJNI NIE TYLKO NA SŁUŻBIE

Jechał samochodem drogą krajową zjeżdżając, co chwilę na przeciwległy pas ruchu lub na pobocze. Zauważyli go dwaj wrocławscy policjanci, wracający wieczorem po służbie do domu. Gdy funkcjonariusze go zatrzymali, okazało się, że jest kompletnie pijany. Badanie wykazało u kierującego samochodem osobowym blisko 3 promile alkoholu w organizmie. W czasie wolnym interweniował także policjant z Chełmna, który zatrzymał sprawcę kradzieży paliwa ze stacji oraz funkcjonariusz z Łodzi.

Dwaj funkcjonariusze z Oddziału Prewencji Policji we Wrocławiu, będąc w czasie wolnym od służby, zatrzymali mężczyznę, który kierował samochodem osobowym marki Fiat Brava, będąc w stanie upojenia alkoholowego. Zatrzymany, to 50-letni mieszkaniec jednej z miejscowości położonych w gminie Długołęka.

Do zatrzymania doszło na drodze krajowej nr 98, gdy wracający po służbie dwaj policjanci zauważyli pojazd, którego kierujący miał wyraźne problemy z utrzymaniem samochodu na jednym pasie ruchu. Auto, co chwilę zjeżdżało na przeciwległy pas lub na pobocze.

Wykorzystując sytuację chwilowego zatrzymania się pojazdu przed światłami, funkcjonariusze szybko podbiegli do Fiata i uniemożliwili kierującemu dalszą jazdę. Od mężczyzny było czuć wyraźnie alkohol, a zachowanie mężczyzny wskazywało na jego dużą ilość w organizmie.

Badanie przeprowadzone przez wezwany na miejsce policyjny patrol potwierdziło podejrzenie. Wykazało ono blisko 3 promile. Kierującego przewieziono do jednostki Policji, gdzie został zatrzymany do wytrzeźwienia i wykonania następnie dalszych czynności. Jak ustalono, zatrzymany posiada aktualny zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Teraz za czyn, którego się dopuścił, mężczyźnie w świetle obowiązujących przepisów, oprócz zakazu prowadzenia pojazdów, grozi do 5 lat pozbawienia wolności i wysoka kara finansowa.

W minioną sobotę (4.11.16) zastępca naczelnika wydziału prewencji chełmińskiej policji, w czasie wolnym od służby, pojechał swoim autem na jedną ze stacji paliw na terenie powiatu świeckiego. Będąc tam zauważył mężczyznę, który tankując swoje auto nerwowo się zachowywał i rozglądał. Policjant postanowił nie spuszczać z niego oka, gdyż takie zachowanie nie należało do naturalnych.

Po zatankowaniu pojazdu mężczyzna wsiadł do auta i szybko odjechał, nie uiszczając zapłaty. Policjant ruszył za nim, a informację o kradzieży przekazał telefonicznie dyżurnemu świeckiej policji. Po przejechaniu kilku kilometrów mężczyzna chyba zorientował się, że ma "towarzystwo" i zjechał w polną drogę, która po chwili się skończyła. Dlatego uciekinier zatrzymał auto.

Wówczas policjant wysiadł ze swojego samochodu i pokazując policyjną legitymację pouczył mężczyznę, że ma zostać wewnątrz. Po kilku minutach złodziej był już w rękach świeckich policjantów, a funkcjonariusz z chełmińskiej komendy

mógł spokojnie wrócić do swoich zajęć w wolnym dniu.

5 listopada 2016 roku policjant z V Komisariatu KMP w Łodzi, jadąc ulicą Zachodnią zauważył idącego, ubranego na czarno mężczyznę. Zwrócił na niego uwagę, gdyż miał naciągnięty na głowę kaptur jakby chciał się przed kimś ukryć. Funkcjonariusz rozpoznał, że jest to poszukiwany przez policję 19-latek. Znał go, gdyż już wcześniej wielokrotnie go legitymował. Ponieważ wiedział, że mężczyzna może zachowywać się agresywnie, postanowił go obserwować. W pewnym momencie 19-latek zaczął się nerwowo zachowywać i rozglądać na boki. Zauważył policjanta i rzucił się do ucieczki. Funkcjonariusz pobiegł za nim.

Poszukiwany przebiegł przez ulicę, przeskoczył przez siatkę odgradzającą torowisko i wbiegł na ulicę Próchnika. Tam wpadł w ręce funkcjonariusza. Próbował się jeszcze wyrywać, lecz bezskutecznie. Po chwili do pomocy przyjechał patrol, który pomógł zakuć w kajdanki agresywnego 19-lotka. Mężczyzna nie uspokoił się nawet w radiowozie. Kopał w siedzenia, wykrzykiwał wulgaryzmy. Policjanci potwierdzili, że jest to poszukiwany od jakiegoś czasu 19-latek.

Dzięki szybkiej reakcji funkcjonariusza, śledczy przedstawili mężczyźnie zarzuty kradzieży rozbójniczej, której dokonał 29 sierpnia 2016 roku w Łodzi. Tego dnia włamał się do jednego z mieszkań przy ulicy Franciszkańskiej. Został jednak przyłapany na gorącym uczynku przez właścicieli mieszkania, którzy wrócili do domu. Zaskoczony agresor rzucił się na kobietę. Szarpał i uderzył ją kilkakrotnie w twarz. Kopnął również mężczyznę i zaczął dusić. Następnie wraz ze skradzioną z domu biżuterią uciekł.

Ponadto odpowie on za trzy kradzieże z włamaniem. Pierwszej dokonał 17 października 2016 roku na Polesiu. Tego dnia mężczyzna włamał się do sklepu odzieżowego przez okno i ukraść laptopa oraz ubrania. Łącznie wartość strat spowodowanych jego działaniem oszacowano na około 4 tysiące złotych. Dwa dni później ukraść hyundaia zaparkowanego przy ulicy Więckowskiego. Ponadto 5 listopada 2016 roku włamał się do peugeota zaparkowanego przy ulicy Kopcińskiego. 19-latkowi grozi teraz kara nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

(KWP we Wrocławiu / KWP w Bydgoszczy / KWP w Łodzi / ig / ms)